

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

ZAREMBA: W PO walka o schedę po Tusku WILDSTEIN: Unia na krawędzi rozpadu PYZA: Smoleńsk, Komorowski, bierność
PLUS: Top modelki historii prawdziwe | Megaporażki polskiego kina | Tajemnica masakry na „Liberty” | Futbol w 3D

NAKŁAD 220 743

NR 13(60)/2012 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK-NIEDZIELA, 26 MARCA - 1 KWIETNIA 2012

I N A C Z E J P I S A N E

Cieężko tu żyć młodym

NASZ RAPORT

*Jak chory system edukacyjny
i zablokowany rynek pracy
niszczą marzenia
o normalnym życiu*



ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



ANDRZEJ KRAUZE



Drób i Wędliny dla Twojej Rodziny

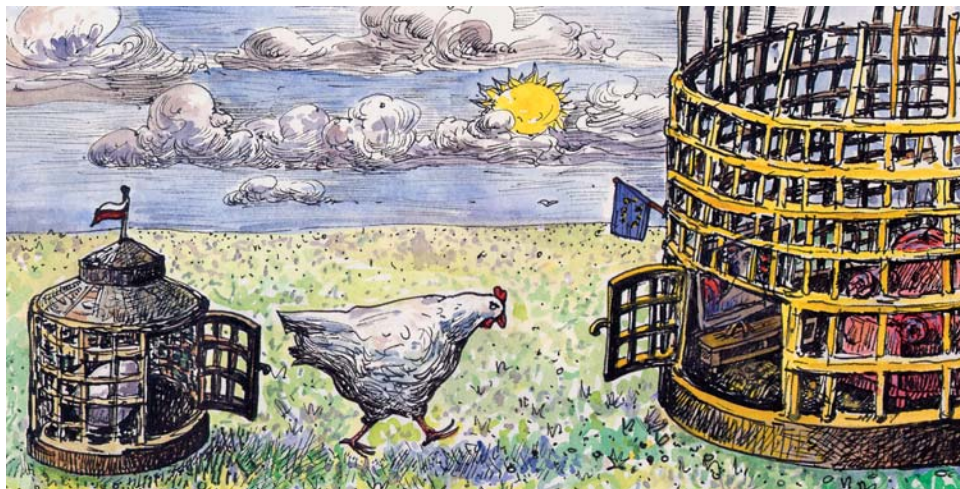


www.cedrob.com.pl

Kup książkę

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Kury w luksusie, jaja drogie



Do czego służy patriotyzm



WSTĘPNIAK

Paweł Lisicki

Tydzień temu „Uważam Rze” podało, iż premier Donald Tusk jest jedynym kandydatem Europejskiej Partii Ludowej na szefa Komisji Europejskiej w 2014 r. Jak to zwykle bywa, jedni politycy uznali, że coś jest na rzeczy, drudzy zaprzeczyli, jeszcze inni twierdzili, iż za wcześnie na dyskusję o tym, kto zastąpi Jose Manuela Barroso. Z tego nieco chaotycznego chóru komentarzy wybił się wszakże głos jeden i na tyle donośny, że warto poświęcić mu chwilę uwagi.

Różnych się bowiem mógłbym spodziewać rzeczy po Radosławie Sikorskim, ministrze spraw zagranicznych i byłym, bądź co bądź dziennikarzu, ale nie zarzut, że doniesienia o kandydaturze Tuska są czymś „niepatriotycznym”. Ba, minister na tym nie poprzestał. Dodał, że intencją dziennikarzy było „zaszkodzenie polityczne premierowi Tuskowi, bo gdyby autorom takich spekulacji zależało na tym, aby Polak objął tak ważne stanowisko, to utrzymaliby sprawę w dyskrekcji”. A skoro ją ujawniają, to chcą ewentualnego kandydata utracić. Opinia ta pokazuje, mniemam, osobliwy stan psychiczny rządzącej Polską elity, owej niezwykłej mieszaneczki zadufania, arogancji i podejrliwości.

Co to znaczy, że dziennikarze mają informować patriotycznie? Otóż, jak wnoszę ze słów ministra, przed opublikowaniem artykułu powinni nie tylko sprawdzać wiarygodność roz-

mówców i źródeł, ale nadto jeszcze brać pod uwagę możliwe polityczne skutki. Czy zaszkodzą, czy pomogą? A jeśli tak, to komu? A jeśli nie, to dlaczego? Nie muszę chyba dodawać, że gdyby taką logiką mieli kierować się dziennikarze, rychło przemieniliby się w posłusznych PR-owców, wykonujących zlecenia różnych partii. A teraz pytanie: gdzie minister Sikorski nauczył się takiego rozumienia pracy dziennikarskiej?

Pał sześć jednak opinie ministra na temat obowiązków dziennikarzy. Gdyby tylko na tym polegał problem, byłaby to sprawa, powiedzmy, branzowa. Ważniejsze jest co innego. Otóż chciałbym się mylić, ale nie mogę się pozbyć wrażenia, że w głowie ministra Sikorskiego patriotyzm równa się zabieganiu o ważne stanowisko w europejskich instytucjach dla premiera Tuska. Jeśli to prawda, a trudno inaczej interpretować słowa szefa MSZ, trzeba zadać trzy kolejne pytania. Pierwsze brzmi: czy polska polityka zagraniczna ma obecnie za cel umieszczenie premiera w fotelu szefa Komisji Europejskiej? Drugie: ile dokładnie jest gotów zapłacić polski rząd, żeby swój patriotyczny cel zrealizować? I trzecie: czy w sytuacji konfliktu interesów między Polską a ważnymi krajami Unii polski minister kieruje się bardziej troską o interes państwa, czy troską o stanowisko dla premiera? Bo chyba jest tu jakaś różnica?

Żeby była jasność: nie mam nic przeciw temu, by Polacy pełnili ważne funkcje w europejskich instytucjach. Wszakże sprowadzanie patriotyzmu do zabiegów o ważne stanowiska dla polityków zdaje mi się aberracją. ■

Kup książkę

UWAŻAM RZE

26 III–1 IV 2012, numer 60

TEMAT TYGODNIA

14 Złapani w pułapkę. Jak chory system edukacji i zablokowany rynek pracy niszczą marzenia o normalnym życiu
MAREK MAGIEROWSKI

19 Nasz sondaż:
Czy Polska to kraj dla młodych ludzi?
ANNA HERBICH, NATALIA SCHILLER

KRAJ

24 Mamy medialne zakłamanie.
Rozmowa z Markiem Królem
JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

28 Siła złego na jednego. Wojna w PO
PIOTR ZAREMBA

31 Arcybolesna prezydentura. Bronisław Komorowski a tragedia smoleńska
MAREK PYZA

34 Ile Kościół ma naprawdę pieniędzy
EWA K. CZACZKOWSKA, JAROSŁAW STRÓŻYK

37 Mleko cenniejsze od złota
ANNA HERBICH

40 W miłosnych sidłach zbrodniarzy
JANINA BLIKOWSKA, MAREK KOZUBAL

KULTURA

42 Złote Pawie, gołe Węże.
Największe polskie koszmary filmowe
KRZYSZTOF FEUSETTE

46 Czas nauczyć się gdakać KRZYSZTOF MASŁOŃ

48 Wciąż przeglądamy się w zwierciadle baśni
ANNA KILIAN

OPINIE

56 Polityka zagraniczna w dobie Tuska
BRONISŁAW WILDSTEIN

60 Kościół mocno uproszczony
MARIUSZ MAJEWSKI

HISTORIA

64 Masakra na USS „Liberty”
PIOTR ZYCHOWICZ

68 Samotny nosorożec. Rzecz o Kazimierzu Dejmku i jego „Dziadach” MACIEJ PAWLICKI

70 Życie na taśmach JERZY JACHOWICZ

ŚWIAT

72 Wilders kontra Polacy PIOTR CYWIŃSKI

76 Demokratyzacja po chińsku
WOJCIECH LORENZ

79 Top Model. Historia prawdziwa
NATALIA SCHILLER

BIZNES

82 Akademicki eksperyment za sto miliardów
ALEKSANDRA STANISŁAWSKA

86 Trójwymiarowe okno na świat
PAWEŁ GADACZEK

ŻYCIE I NAUKA

90 Gwiazdka z nieba gastronomii
MONIKA KUCIA

94 Technologia telepatii PIOTR KOŚCIELNIAK

ŁYSA PRAWDA

99 Walnąłem se 50-kę WALDEMAR ŁYSIAK

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

Napiszcie o rozbiorach

Zrywając dwa tygodnie temu kolejną kartkę z kalendarza rodzinnego, przeczytałem: 12 lutego 1798 r. zmarł ostatni król Rzeczypospolitej – Stanisław August Poniatowski. Podczas jego panowania odbyły się trzy rozbiory Polski. (...) Mam do redakcji prośbę, byście zamieścili cykl artykułów o rozbiorach, zwłaszcza o pierwszym, bo w tym roku mija 240. rocznica jego dokonania. Jak do tego doszło? Zdrada była dobrze opłacana, a bezkarność w niszczeniu kraju, jak i teraz, ma swoich mocodawców. Nie jestem historykiem, lecz losy naszego kraju zawsze mnie i moją rodzinę mocno obchodziły.

Z wyrazami szacunku,
Michał Gruszczyński, Poznań

Panie Michale, pomysł przyjmujemy z wdzięcznością. Staramy się pisać o historii dużo, ale nie w tonie sensacji (jak np. miesiącownik historyczny „Newsweeka”, który epatuje wulgarnymi tematami bez żadnej wrażliwości). Przeciwnie – szukamy w przeszłości przestroż i nadziei, dróg naprawy państwa. A także dumy z polskości, tak dziś opluwanej. Temat rozbiorów, zapaści Rzeczypospolitej, powinien być zaś, jak pan słusznie podnosi, stałym punktem refleksji polskiej inteligencji. Zawsze, gdy Polacy wierzyli, iż liczy się tylko „tu i teraz”, gdy dawali sobie mówić, iż ważne są tylko igrzyska, Polska upadała.

Dumna z Polski

Postawiście państwo pytanie: „Dlaczego jesteś dumny z Polski?”. Proszę, by tej ankiety nie kończyć tylko na wypowiedziach znanych ludzi, ale dać głos także czytelnikom. Ja jestem dumna z Polski, bo ma tak wspaniałych ludzi, tak godnych zaufania i szacunku, którzy tak mądrze odpowiedzieli na pytanie waszej ankiety. Jestem dumna z Polski, bo wiem, jak boli za nią tęsknota. Płakałam, kiedy na Krasnojarskich Stołbach przypadkowo spotkały młody Rosjanin opowiadał z zachwytem o wspaniałej historii potężnego niegdyś kraju Polaków. Jestem z Polski dumna, bo ta duma była w naszym kresowym świecie zawsze, przekazywana z pokolenia na pokolenie.
PS Moje specjalne podziękowania dla braci Karnowskich.

Władysława Witkowska, Kraków

Bracia Karnowscy – za pośrednictwem działu łączności z czytelnikami – dziękują! A my pani za piękną wypowiedź. Jeśli ktoś z państwa chciałby się jeszcze wypowiedzieć, prosimy o listy. Rozważymy druk ankiety z głosami czytelników.

Portret pamięciowy mężczyzny, który rządzi Polską



Są w Syrii chrześcijanie

Z zapartym tchem przeczytałem treść rozmowy, którą przeprowadził pan Jerzy Haszczyński z panem Rafikiem Schamim o sytuacji w Syrii. Po pozytywnych wrażeniach, jakie zrobiła na mnie lektura jego książki „Dłoń pełna gwiazd”, czekałem na okazję poznania jego poglądu na temat tego, co dzieje się w kraju, z którego obaj się wywodzimy. Opuściliśmy Syrię prawie w tym samym czasie, on trafił do Niemiec, a ja zakotwiczyłem w Polsce. (...) Ale uderzyło mnie pominięcie ważnej grupy etnicznej, uważanej w Syrii za rdzenną. Chodzi o asyryjskich chrześcijan. Nie tylko nazwa „Syria” wzięła się od ich nazwy, lecz zachowali oni w mowie, piśmie i liturgii pierwotny język starożytnej Syrii, nazywany syryjskim lub syriackim. Pominięcie tego faktu zamazuje obecny krajobraz etniczny Syrii. Przedstawiciele tej społeczności, skupieni wokół powstałej w 1957 r. Asyryjskiej Organizacji Demokratycznej (dotąd nielegalnej), aktywnie współtworzą Syryjską Radę Narodową, która zrzesza większość organizacji opozycyjnych. I podkreślają swój stały sprzeciw wobec jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. (...)

Z poważaniem, Michael Abdalla

Dziękujemy za to uzupełnienie. Jesteśmy całym sercem z narodem syryjskim, który walczy o wolność z okrutnym reżimem. Tak jak ze wspólnotami chrześcijańskimi w tym regionie, które tak bardzo cierpią.

Kongres Mediów

Uprzejmie informujemy, że w trosce o wolność słowa w Polsce, pluralizm

i rzetelność mediów redakcje, stowarzyszenia i grupy medialne zwołały Kongres Mediów Niezależnych na 12 maja 2012 r. w Warszawie. Obrady rozpoczną się o godz. 11 w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy ul. Foksal 3/5. W kongresie mogą wziąć udział przedstawiciele wszystkich polskich inicjatyw medialnych z kraju i zagranicą, spełniających kryteria rzetelnego dziennikarstwa oraz etyki zawodowej mediów, niezależnie od ich statusu prawnego. Zgłoszenia na kongres prosimy kierować na adres: fmn.biuro@gmail.com. Każdy zgłaszający się będzie zawiadomiony o zaproszeniu na kongres drogą e-mailową przez komitet organizacyjny. Uczestnicy kongresu sami pokrywają koszty przyjazdu do Warszawy. Termin zgłaszania się upływa 30 kwietnia br.

Krzysztof Czabański, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Kongresu Mediów Niezależnych

Wszystkie inicjatywy zmierzające do obrony pluralizmu i wywarcia nacisku na władzę, tak jawnie dążące do stworzenia systemu mediów wyłącznie przyjaznych władzy, są cenne i warte wsparcia.

SPROSTOWANIE

W rozmowie z profesorem Franciszkiem Markiem pt. „Polska Śląsk podniosła” w poprzednim numerze „Uważam Rze”, z winy redakcji, w wypowiedzi profesora pojawił się błąd. W zdaniu dotyczącym polskich profesorów, którzy – choć tak przetrzebieni przez Niemców i Ukraińców – zakładali na Śląsku po 1945 r. uczelnie, chodziło oczywiście o profesorów Uniwersytetu Łwowskiego, a nie Wileńskiego. Za te oczywiste przejęzyczenie przepraszamy pana profesora i czytelników. Przy okazji dziękujemy za wszystkie pozdrowienia i wyrazy szacunku, jakie dotarły do nas z prośbą o przekazanie profesorowi Markowi. Zrobiliśmy to już osobiście, niniejszym przekazujemy publicznie.



JESTEM 18x BLIŻEJ

JESTEM NOWY NIKON COOLPIX S9300. Jestem stylowym superzoomem, który zmieści się w Twojej kieszeni. Mam 18-krotny zoom optyczny od 25 do 450 mm, dzięki któremu robię perfekcyjne zdjęcia z bliska i z daleka. Matryca CMOS 16 mln pikseli pozwala mi wykonywać lepsze zdjęcia w słabym świetle. Posiadam również wbudowany GPS. Jestem aparatem dalekiego zasięgu. nikon.pl Kup książkę

At the heart of the image



Ministrowie na cokoły



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Kapitalizm, pomimo że – jak twierdzi wielu – ma być najlepszym z ustrojów, posiada istotną przypadłość – nieustającą pogoń za zyskiem. Stąd wniosek, że producenci rynkowi – czy chcą, czy nie – muszą być skutecznie kontrolowani. W przeciwnym razie pokusa zarobku na skróty prowadzi ich często na manowce – szkodliwe dla nas, konsumentów. Ostatnia afera z solą przemysłową czy suszem jajecznym jest tego przykrym potwierdzeniem. Wniosek jest prosty, trzeba istniejące kontrole, takie jak: Państwowa Inspekcja Sanitarna czy Weterynaryjna, a także Handlowa zdecydowanie dowartościować i sprawić, aby były one skuteczne, a także odporne na korupcję. Dlatego dziwi, że minister rolnictwa Marek Sawicki wymyślił, aby trzy rodzaje kontroli rolniczych zjednoczyć. Nowa ustawa sprawi, że rozwiązane zostaną kontrakty z weterynarzami kontroli weterynaryjnej, ponieważ chłopci... narzekają, że są oni dla nich uciążliwi. Tym sposobem nowo zatrudnieni weterynarze zostaną wzięci pod ministerialny but, dzięki czemu Marek Sawicki – wiceszef PSL – wystąpi w roli opiekuna

producentów żywności, czyli chłopów. Pytam, kto w tej sytuacji będzie chronił interesy nas, konsumentów. W państwach UE inspekcje są uzależnione od stowarzyszeń konsumenckich. Co sprawia, że system wzajemnych zależności pomiędzy producentami i konsumentami jest bardziej racjonalny. U nas minister z PSL w pierwszej kolejności dba o swój elektorat. Do czego to prowadzi, przekonaliśmy się po ostatniej podwyżce cen ropy na stacjach benzynowych. Po raz pierwszy ropa – surowiec do produkcji benzyny – jest droższa od samej benzyny. Stało się tak z powodu preferencji dla producentów biopaliw. Ustalono, że w sprzedaży będzie tylko ropa z siedmioprocentową domieszką bio. A to kosztuje! Tym samym znikła możliwość wyboru paliwa, a bioropa jest droższa, gorsza i szkodliwa dla starych dieslowskich silników, w Polsce zaś wiek przeciętnego samochodu wynosi 15 lat! Te przykłady pokazują, że warto zwrócić uwagę na poczynania ministrów z PSL. Cichcem, bez rozgłosu, potrafią prowadzić politykę partyjną, sprzeczną z interesem Kowalskich... niesiedzących na roli. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Przez wiele lat polskie sądownictwo traktowałem jak kłody leżące na drodze rozwoju polskiej demokracji. Wyrok sądu apelacyjnego z zeszłego tygodnia w sprawie Jarosława Rymkiewicza każe traktować polskie sądy jako coś o wiele groźniejszego. Jako zawodowych zabójców demokracji. Lista tych sędziów powiększa się z każdym rokiem. Niejaka sędzia Aldona Wapińska, uznając winnego naruszenia dóbr spółki Agory 77-letniego wybitnego poetę i pisarza, tym jednym krokiem wdarła się przebojem na szczyty tej listy. Powinna się dobrze czuć w gronie zasłużonych dla zagłady demokracji panów sędziów i nie mniej licznych pań sędzi. Z przyjemnością pogaworzy zapewne z sędzią, który nakazał przeprowadzić badania psychiatryczne Jarosława Kaczyńskiego. Wybierze się do bufetu sądowego na kawkę z sędziami, którzy latami nie są w stanie wydać wyroków wobec zbrodniarzy stanu wojennego. Porozmawia o najnowszych trendach mody w fatalaskach, z paniami sędzinami, które z lekkością motyla, szybko i skutecznie skazują

dziennikarzy za obrazę byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Oczywiście to elitarne grono nie tylko przyziemnymi sprawami żyje. Podczas każdego spotkania wiele czasu poświęca się też w tym towarzystwie na sprawy duchowe. Kwitnie szczerza wymiana myśli o najważniejszych problemach życia kraju i trosce rządu. Omawia się najciekawsze teksty zamieszczane w „Gazecie Wyborczej”, przewodniku intelektualnym i światopoglądowym. „Gazeta” jest też drogowym wskazem po zaplątanych ścieżkach życia politycznego. Towarzystwo zwykle wzdraga się na niektóre słowa. Na szczęście w ich organie wyrazy te są potępiane jeszcze przed ich wypowiedzeniem. Oto kilka z tego wykazu koszmarnych słów: „dekomunizacja”, „lustracja”, „IPN”, „PiS”, „Kościół katolicki”, „krzyż”. Najwidoczniej na jednym ze spotkań kwiat polskiego sądownictwa ustalił też zasady publicznej dyskusji. W decyzji sądu, jaką usłyszał Jarosław Rymkiewicz, jej definicję podała sędzia Aldona Wapińska: debata publiczna winna być rzeczowa. Szkoda, że wyrok taki nie jest. ■



Marek Sawicki postanowił zjednoczyć trzy rodzaje kontroli rolniczych



Wyrok sądu zamiast publicznej debaty. Jarosław Rymkiewicz skazany



Premierową grę
Mass Effect 3
otrzymasz
w prezencie!

gra w polskiej
wersji językowej
już w sprzedaży

Everybody On 



HP Pavilion dv7-6b30ew

Z procesorem Intel® Core™ i5-2430M

SFERIS



więcej nowości HP w sklepie internetowym **SFERIS.PL**

© 2012 EA International (Studio and Publishing) Ltd. Mass Effect, logo Mass Effect, BioWare i logo BioWare są znakami handlowymi lub zastrzeżonymi znakami handlowymi EA International (Studio and Publishing) Ltd. w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach. Wszystkie prawa zastrzeżone. EA i logo EA logo są znakami handlowymi lub zastrzeżonymi znakami handlowymi Electronic Arts Inc. w Stanach Zjednoczonych i/lub innych krajach.

Ultrabook, Celeron, Celeron Inside, Core Inside, Intel, Intel Logo, Intel Atom, Intel Atom Inside, Intel Core, Intel Inside, Intel Inside Logo, Intel vPro, Itanium, Itanium Inside, Pentium, Pentium Inside, vPro Inside, Xeon, and Xeon Inside are trademarks of Intel Corporation in the U.S. and/or other countries. For more information about the Intel processor feature rating, please refer to www.intel.com/go/rating.



RADEK PASTERNSKI



LUKASZ KOBUS



SEWERYN SUŁTYS



ROMAN BOSIACKI



DOMINIK PISAREK



ROBERT GAROZIŃSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

WPlatformie mówi się, że **TUSK** – dzięki Euro 2012 i wakacjom – dociągnie do jesieni, ale potem trzeba będzie rozejrzeć się za nowym premierem. My oczywiście nie dajemy posłuchu tym bredniom i wierzymy, że Jego Tuskowskiść szefem rządu będzie dożywotnio. Naszego albo europejskiego, albo nawet światowego. A kto wie? Może i galaktycznego? W każdym razie niech się trzyma Merkel, ona ma chody w galaktyce.

Wgronie ewentualnych następców Jego Tuskowskiści coraz częściej wymienia się Krzysztofa Kwiatkowskiego. To pomysł dość zaskakujący, ale Kwiatkowskiemu trzeba przyznać, że to jedna z nielicznych niezgranych kart PO. Młody, sympatyczny, inteligentny. Żeby mu nie kadzić za bardzo, to powiedzmy: urodził się i... zaraz potem został działaczem.

Niektóre platfusy niepokoją się, że gdyby Kwiatkowski został premierem to – i tu cytujemy – „z tylnego siedzenia rządziłby Buzek”. Sądzymy, że nawet w sprawie rozkładu slipów w Buzkowej szufladzie więcej do powiedzenia mają slipki niż ich właściciel.

To rządzenie z „tylnego siedzenia” możliwe byłoby, gdyby na jeszcze bardziej tylnym siedział ktoś, kto by rządził Buzkiem. I to musiałoby być spore siedzenie, żeby pomieścić Krzaklewskiego, Teresę Kamińską, Tuska, jeszcze parę przygodnych osób i slipki oczywiście.

Zawsze zastanawiało nas, jak to się działo, że w Parlamencie Europejskim różni ważni ludzie z całej Europy traktowali **JERZEGO BUZKA** poważnie. Wypytałismy

wielu naszych deputowanych i sprawa się wyjaśniła. Wcale nie traktowali go poważnie.

Jak państwo pewnie nie pamiętają, niejaki Gibała, szef krakowskiej PO, przeszedł do palikociarni. No i teraz w tym Krakowie szukają następcy Gibały. I chyba znaleźli. Nowym Gibałą zostanie Gibała. A właściwie Gibałowa, w cywilu żona renegata. Ech, centusie. Zaoszczędzą na tabliczce i pieczętkach.

Aminister **SIKORSKI** to jednak jest mocarz. Pojechał do Berlina i załatwił, żeby w jednym hotelu można było odbierać polską telewizję. To największy sukces polskiej dyplomacji od czasu uznania przez Niemcy granicy na Odrze i Nysie!

Ale my tu gadu-gadu o pierdołach, a koalicja może się rozpaść z powodu emerytur. **PAWLAK** się postawił Tuskowi i broni Polaków przed późniejszą emeryturą. No i jedną, jedynusienką reformę liberałów może szlag trafić. No i nie lepiej było kompletnie nic nie robić?

Niedawno minister Nowak stwierdził, że trudno mieć do PO pretensje, że czegoś tam nie zrobiła, bo rządzi „dopiero od 2007 r.”. Czyli mniej więcej tyle, ile trwała II wojna światowa.

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego

Faktycznie, w tym mgnieniu oka niewiele da się zrobić.

Zrzeczy naprawdę ważnych. Marek Wieczorek, ten od doktryny ministrowi **MUCHY**, zamieścił na Facebooku ważne oświadczenie. Ogłosił mianowicie otwarcie nowego salonu fryzjerskiego sieci Akademia

Wizerunku Marka Wieczorka. Tym razem w Świdniku. To trochę daleko, ale jak tylko będziemy mieli trochę czasu, to podjedziemy, zrobimy się na bóstwa i zażądamy zmiany zdjęć w rubryce, żeby naród mógł ocenić kompetencje pana Marka. Kto wie? Może będziemy równie piękni jak pani doktor? ■





BARTEK PASTERKI



JERZY DUDEK



MARIUSZ GORAŃSKI

Z ŻYCIA OPOZYCJI

Wpadł na nas **KACZOR!** W Sejmie na nas wpadł, i to wielokrotnie. Kaczor piękny był, kwitnący, wyluzowany – po prostu do zakochania gość. I nam pogratulował, bo jemu też się wydaje, że nowym prezesem PiS – przypomnijmy wymogi: młodym, przystojnym, wiernym linii partii – może być tylko Jarosław Kaczyński.

Poza tym Prezes zgał nas srogo, że kpimy niemiłosiernie z **ADAMA HOFMANA**, tyle że mówiąc to, sam się śmiał jak norka. Więc jakby co, drogi Hofmanie, to owszem, nabijamy się z ciebie. Ale w niezłym towarzystwie.

Dość tych duserów, wieści mamy dramatyczne. Michał Kamiński ogłosił tabloidom, że kończy z polityką. Najszczerzej w świecie: Misiu, i my, i polityka nie możemy się doczekać!

To się nazywa lans na rozpaczliwca. To znaczy kiedyś powiedzielibyśmy „na troskliwego tatusia”, ale tyłu ich już w Sejmie było, że akcja rzecznika SLD, który pobiegł do „Super Expressu” ze zdjęciem nowo narodzonej córeczki, wzbudziła w nas tylko politowanie. Ale spoko, kara też przyjdzie, jak rozochoczone tabloidy zaczną Jońskiemu życie zatruwać. A wtedy my będziemy, uchachani, triumfować z boku: „A nie mówiliśmy?!”.


Niejaki **ROBERT BIEDROŃ** palił marihuanę i było to dla niego wydarzenie tak wstrząsające, że musiał o tym opowiedzieć tabloidom. Cóż, ten jak nie o d...ch, to o trawce gada, a potem biadoli, że nikt go nie traktuje poważnie.

Lezom nie było końca. Okrutny Kaczafi skrzywdził też Jolantę Szczypińską i szefem regionu PiS zrobił w Gdyni Janusza Śniadka. Uwaga, ostrzegamy: żeby względy Jarka odzyskać, Szczypińska będzie się teraz z różą w zębach po Żoliborzu snuła.

Jeśli myśla państwo, że poziom Jelenady Marka Migalskiego (PJN) osiągnął szczyty, to znak, że nie byli państwo na Twitterze. A Migalski i owszem. I, musimy przyznać, robi tam chłopak ponadpartyjną furorę jako najbardziej obciachowy stalker polskiego Internetu. Marku, spełniło się two marzenie: wreszcie jesteś w czymś najlepszy.

Nad skromną naszą rubryką pochyłili się w TOK FM starzy znajomi: Dominika Wielowieyska i **JOACHIM BRUDZIŃSKI**. Ten ostatni zapewnił, że w PiS nikt nie mówi na Kaczora Kaczafi. Ba, Joachim poszedł, a nawet popłynął dalej i rzekł, że czytał „o czymś takim, ale w najbardziej wulgarnych i antypisowskich wpisach na forach internetowych”. Wielowieje kochamy, choć nie posądzaliśmy jej o nadmierne poczucie humoru, ale Brudzio mógłby go choć naparstek mieć, skoro tyle z Kaczorem przebywa. Więc tłumaczymy dużymi literami: nie pisaliśmy, że Kaczafi mówią w PiS, bo oni na to za smętni są. To krąży na mieście, a i to wśród absolutnych kaczystów. Kapewu? Czy mamy ich z nazwiska wymieniac? A z tym „miastem” to słuchajcie, Wielowieyska i Brudziński, taka przenośnia, o żaden konkretny Szczecin też nie chodzi. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY.



MAŁGDA STANOWIECZAK

Bartosz Szttybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY

HISTORYCZNY TELEGRAF

WIELKA BRYTANIA

Londyn ujawnił tajne dokumenty dotyczące śmierci Rudolfa Hessa, który według oficjalnej wersji popełnił samobójstwo w 1987 r. w alianckim więzieniu Spandau. Na zrobionych przez śledczych zdjęciach widać, że 93-letni Hess miał powiesić się za pomocą trzymetrowego kabla na okiennej kłamce znajdującej się na wysokości... 1,4 metra. Kolejna zagadka historii najnowszej, której rozwiązania zapewne nigdy nie poznamy.

LITWA

W rocznicę przyjęcia ustawy oświatowej, wymierzonej w polskie szkoły, na ulice Wilna wyszły tysiące Polaków. Wywołało to kolejną dyskusję na temat szykan, którym poddawani są nasi rodacy na Litwie, i fatalnego stanu relacji między rządami obu państw. Dlaczego Litwini robią wszystko, by popsuć sobie stosunki z Polską? Michał K. Pawlikowski opisał następującą rozmowę, jaką odbył w 1939 r. z pewnym kowieńskim inżynierem. – Federacja czy jakikolwiek bliższy sojusz między Polską a Litwą jest dla nas nie do pomyślenia. Jeżeli by bowiem doszedł do skutku, w kolejnym pokoleniu wszyscy mówilibyśmy po polsku – powiedział Litwin. Niestety, podobne obawy nadal są w tym kraju żywe.

POLSKA

Wandale zdewastowali żydowski cmentarz w Wysokiem Mazowieckiem. Na kirkutach pojawiły się swastyki, runy SS, przekreślone gwiazdy Dawida, napis „Tu jest Polska, nie Izrael” i inne głupoty. Można się domyślić, że sprawy uważają się za polskich nacjonalistów. Podobnymi działaniami wyrządzają jednak krzywdę właśnie Polsce. Martwym od wielu lat Żydom z Wysokiego Mazowieckiego podobnymi bawgrołami nie zaszkodzi, a wizerunkowi Rzeczypospolitej na świecie – bardzo.

—Piotr Zychowicz

Polska na emeryturze


RZUT PIÓREM

Jakże szczęśliwy musi być naród, który żyje wyłącznie odległą przyszłością

KRZYSZTOF FEUSETTE

Podniesienie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 67 lat jest konieczne – tłumaczy pan premier – bo w przeciwnym razie już w roku 2040 będziemy mieli w Polsce emerytury głodowe. Według moich z kolei informacji – głodowe emerytury miliony Polaków pobierają już teraz. Wystarczy przejść się do najbliższego spożywczego, by zobaczyć, jak wygląda dziś, nie w 2040 r., koszyk polskiego emeryta. Niestety, jemu rząd pomóc nie umie, mało tego – gdy już próbuje, okazuje się, że leki miały stanieć, a zdrożały, za gaz trzeba płacić jak za zboże, a jak na Wielkanoc stały się luksusem, bo kosztują dwa razy więcej niż kilka lat temu. Całe szczęście, że naszego emeryta nie stać na kup-

no choćby starego gruchota, bo na stacji benzynowej musiałby chyba żebrać.

No, ale to dzisiaj, a rząd się owym „dzisiaj” nagle przestał interesować i wybiega w przyszłość o 28 lat. W tym czasie może się wydarzyć niemało. 28 lat temu za działalność opozycyjną aresztowano ukrywającego się od wprowadzenia stanu wojennego Bogdana Lisa, wydano wyrok śmierci na Ryszarda Kuklińskiego, a reżim komunistyczny uznał, że skoro Rosjanie bojkotują olimpiadę w Los Angeles, polscy sportowcy też na nią nie pojadą. Protestowano przeciwko usuwaniu krzyży ze szkół, a kilka miesięcy później Służba Bezpieczeństwa zamordowała ks. Jerzego Popiełuszkę, wcześniej opluwanej przez rzecznika

rządu Jerzego Urbana. Dziś Urban chadza po zaprzyjaźnionych radiach i telewizjach, by obrażać Jana Pawła II, mówiąc: „Wojtyła to jest Pan Nikt. To jest drugorzędny krakowski aktor”. Stare przysłowie o tym, co robi jedna świnia drugiej świnie, jest tu chyba na miejscu, bo nie wyobrażam sobie, by normalny dziennikarz mógł zapraszać do rozmowy istotę żywcem wyjętą z „Folwarku zwierzęcego” Orwella.

Powie ktoś, że nabijając się z prorocत्व partii rządzącej dotyczących roku 2040, popełniam błąd krótkowzroczności i nie rozumiem, że już dziś trzeba o tej przyszłości myśleć. Myślimy zatem, liczymy i dyskutujemy, a nie – jak obecnie – przerzucajmy się głodnymi kawałkami o głodowych emeryturach.

Jeżeli prezydent Komorowski, otwierając debatę o reformie emerytalnej, potrafi stwierdzić, że „nie dotknie ona dzisiejszych 40-latków”, to znaczy, że nawet głowa państwa nie ma dziś zielonego pojęcia o założeniach tej wspaniałej reformy. ■

PIELGRZYMKA MOTOCYKLISTÓW

Gietrzwałd zamiast Częstochowy

Motocyklowy Złot Gwiazdzysty na Jasnej Górze, którego organizatorem jest stowarzyszenie Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński, odbywa się już od dziewięciu lat. Pod hasłami modlitwy i pamięci o Kresach zrzeszał w trzecią niedzielę kwietnia – na początku sezonu motocyklowego – pasjonatów z całej Polski. Jednak tegoroczny zlot odbędzie się w Gietrzwałdzie nieopodal Olsztyna. Dlaczego? – Cechą wyróżniającą jasnogórskie spotkania od innych zlotów motocyklowych jest zakaz handlu i promocji politycznej – wyjaśnia prezes stowarzyszenia Wiktor Węgrzyn.



JAKUB DOBRZYŃSKI

Tymczasem na dzień zlotu częstochowski samorząd zaplanował otwarcie sezonu motocyklowego. Do uczestnictwa w imprezie – z dyskotekami i koncertami rockowymi – zaprosił wszystkich motocyklistów. Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk jednocześnie zapewnił, że miasto jest przygotowane na przyjęcie motocyklistów uczestniczących w pielgrzymce i na zapewnienie im przejazdu w tradycyjnej paradzie reprezentacyjnej aleją Najświętszej Maryi Panny. Zapewnienia prezydenta Częstochowy nie przekonały jednak uczestników zlotu.

—Anna Herbich